

Tomasz Pudłocki, *Kazimiera Budynowa ze Smutnych – w służbie muzyki i teatru*, „Nasz Przemyśl” 2007, nr 4, s. 42, fot.

**Kazimiera Budynowa ze Smutnych** urodziła się 27 VIII 1887 r. w Przemyślu, jako córka Fryderyka (adwokata i długoletniego wiceburmistrza Przemyśla) i Marii Gaberle. Chodziła do liceum Marii Hildebrand. Jak wspomina córka Maria, choć szkoła znajdowała się w Rynku, naprzeciwko kamienicy, w której mieszkali Smutnowie, Kazimiera zawsze była odprowadzana lub przyprowadzana przez ojca, względnie któregoś z kuzynów. Bowiem w tamtejszych czasach panience z dobrego domu nie wypadało pokazywać się samej na ulicy. Ze względu na dobry głos, po ukończeniu szkoły średniej, uczęszczała na lekcje śpiewu do prof. Pawlikow-Nowakowskiej we Lwowie i do Konserwatorium Wiedeńskiego, gdzie kształciła się pod kierunkiem R. Papier-Paumgartner. Uzdolnienia muzyczne odziedziczyła po rodzicach – Fryderyk był nie tylko pianistą, ale i prezesem Towarzystwa Muzycznego w Przemyślu; matka występowała publicznie jako sopranistka. Po zdaniu egzaminu muzycznego we Lwowie, podjęła od 1913 r. naukę śpiewu solowego w Prywatnej Szkole Muzycznej Antoniego i Janiny Grzywieńskich; dodatkowo od 15 IX 1913 r. w ich Szkole Dramatycznej prowadziła naukę śpiewu. Z dn. 1 IX 1918 r. otworzyła własną szkołę śpiewu i fortepianu przy ul. Szkolnej 2, II p. Dodatkowo uczyła śpiewu i przyrody w latach 1927/28–1928/29 w Prywatnym Gimnazjum im. Marii Kopnickiej w Przemyślu.

Wielokrotnie występowała na scenach przemyskich. Np. 10 V 1911 r. akompaniowała śpiewaczkę Jadwidze Heinrich-Witosławskiej podczas koncertu

w magistracie, 20 VI 1916 r. podczas popisu szkoły Grzywieńskich śpiewała jako solistka. Jej występ 10 VI 1912 r. tak zrecenzował „Nowy Głos Przemyski”:

„Prawdziwą atrakcją wieczoru był śpiew panny Kaziemiry Smutnówny, której śpiew solowy zyskał szczere uznanie u słuchaczy. [...] rozporządza głosem mezzosopranowym, pięknym i wdzięcznym, nie pozbawionym siły, o której przede wszystkim musi się powiedzieć, że przeszedł przez bardzo dobrą szkołę. Panna Smutnówna odśpiewała obie pieśni poprawnie i ze zrozumieniem, toteż publiczność nagrodziła ją hucznymi oklaskami i zmusiła miłą koncertantkę do nadatków”.

Jako dyrektor prywatnej szkoły muzycznej odniosła największy sukces wystawiając najpierw latem 1926 r. fragmenty baśni operowej *Jaś i Małgosia* E. Humperdincka, a w XII 1927 r. – całość (oprócz tego urządziła coroczne popisy uczennic). Podczas przedstawienia sama Budynowa także śpiewała. Akompaniował na fortepianie prof. Jan Barącz, współpracujący przez szereg lat ze szkołą. Oba przedstawienia zebrały bardzo pozytywne recenzje.

Poza muzyką drugą jej miłością był teatr. Przez szereg lat występowała na deskach „Fredreum”. Zadebiutowała na deskach towarzystwa 27 i 28 IV 1911 r. jako Klimina w *Weselu* S. Wyspiańskiego. Potem przyszyły kolejne role m.in.: 8 VI 1913 r. w *Ocknieniu* K. Rodakowskiego, 22 VI i 1 VII 1913 r. w *Nadziei* H. Heijermansa, 8 i 9 IX 1916 r. w *Po-sażnej jedynacze* A. Fredry, 11, 12 i 15 VIII 1917 r. w *Tamtym* G. Zapolskiej, 23 IX 1917 r. w *Panu Dyrektorz* A. Bissona, 18 III 1918 r. w *Kon-cercie* H. Bahra, 5 V 1918 r., 1, 2, 3 i 5 V 1921 r.

oraz 3, 4 i 9 V 1930 r. w *Powrocie pośła* J.U. Niemcewicza, 2 VI i 9 VIII 1918 r. w *Grubych rybach* M. Bałuckiego, 31 VIII i 8 IX 1918 r. oraz 29 VI i 4 VII 1920 r. w *Tym drugim* T. Lindaua, 16 XII 1920 r. w *Damach i huzarach* A. Fredry, 13 VI 1922 r. w *Uliczniku paryskim* J.F. Bayarda, 25 i 29 V 1924 r. w *Starym kawalerze* J. Bliźnińskiego, 3 i 15 V 1927 r. w *Pani Chorążynie* S. Krzywoszewskiego, 19 VI i 3 X 1927 r. w *Dzwonie zatopionym* G. Hauptmanna, 13 i 20 XI 1927 r. w *Handlarzach sławy* M. Pagnola, 4, 5 i 6 V 1929 w *Przysiędze* A. Galicy, 23, 29 VI i 20 X 1929 w *R.K. inżynierze* B. Winawera, 1, 7, 8 i 15 XII 1929 r. w *Domu otwartym* M. Bałuckiego, 6 VII 1930 w *Głuszczu* S. Krzywoszewskiego, 27 XII 1931 r. oraz 3, 6, 24, 31 I, 19 II i 14 III 1932 r. w *Krowoderskich zuchach* S. Turskiego, 6 VI 1933 r. we *Fruwającej Dziewicy* G. Bacha, czy wielokrotnie wystawianej w 1936 i 1937 r. *Trafice pani generałowej* L. Bus-Fekete, gdzie grała tytułową rolę. Krótko występowała po wojnie, m.in. 14 VI 1947 r. w *Damach i huzarach*. Z „Fredreum” była związana „rodzinnie” – również jej mąż oraz siostra, Eugenia Tarnawska, wielokrotnie prezentowali swe możliwości sceniczne na deskach tego teatru.

Kazimiera była od 19 IV 1919 r. zamężna z inż. Stanisławem Budynem (ur. 1 IX 1877 Tarnopol, syn Wojciecha i Rozalii Wojaczyńskiej, zm. 26 XII 1949 r. Osiek), naczelnikiem warsztatów kolejowych w Przemyślu. Budynowie doczekali się dwojga dzieci: Wojciecha (ur. 13 IV 1920 r.) i Marii zamężnej Klimowicz (ur. 8 I 1924 r.). W 1928 r. wybudowali dom w Niżankowicach, gdzie wkrótce przeprowadziła się cała rodzina, z Marią Smutnową, matką

Kazimiery (zm. 25 III 1932 r.). Okres wojny przyniósł rodzinne nieszczęście. Wieczorem 13 VI 1944 r. jedyny syn został zamordowany na progu ich domu przez nacjonalistów ukraińskich i to niemal na oczach rodziców. Wojna i śmierć syna były zwrotnym momentem w życiu Kazimiery. Po tej tragedii Budynowie na krótki czas wrócili do Przemyśla, gdzie Kazimiera pracowała przez jakiś czas w szkole muzycznej. Potem przenieśli się na zachód, do Czernihowa pod Krakowem i Osieka koło Oświęcimia, gdzie zmarł jej mąż. Potem Kazimiera pozostawała przy córce: w Krakowie, Wałbrzychu, Wleniu, gdzie zięć był krótko dyrektorem sanatorium, a potem lekarzem kolejowym; w końcu w Gdowie. Ze względu na stan zdrowia i ciężkie warunki domowe Kazimiera przeprowadziła się od córki do Domu Spokojnej Starości w Pawlikowicach koło Wieliczki, a potem w Pcimiu, gdzie zmarła 14 I 1973 r. Pochowana została w Pcimiu z dala od ukochanego Przemyśla, gdzie święciła swoje największe sukcesy muzyczne i teatralne.